

Sygn. akt VI P 68/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Joanna Napiórkowska - Kasa

Protokolant: starszy protokolant sądowy Aleksandra Łaszuk

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2021 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Ministerstwa Zdrowia

przeciwko T. Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego T. Ł. na rzecz powoda Ministerstwa Zdrowia kwotę 23.548,43 zł (słownie: dwadzieścia trzy tysiące pięćset czterdzieści osiem złotych 43/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 11 listopada 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego T. Ł. na rzecz powoda Ministerstwa Zdrowia kwotę 2.700,00 zł (słownie: dwa tysiące siedemset złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nakazuje pobrać od pozwanego T. Ł. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie – kwotę 4.118,24 zł (słownie: cztery tysiące sto osiemnaście złotych 24/100) tytułem kosztów uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa w toku postępowania - w tym kwotę 1.177,42 zł (słownie: jeden tysiąc sto siedemdziesiąt siedem złotych 42/100) tytułem opłaty od pozwu oraz kwotę 2.940,82 zł (słownie: dwa tysiące dziewięćset czterdzieści złotych 82/100) tytułem kosztów wynagrodzenia biegłego.

Sygn. akt VI P 68/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 lutego 2017 roku (data prezentaty) powód Ministerstwo Zdrowia wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego T. Ł. kwoty 23.548,44 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 listopada 2016 roku do dnia zapłaty tytułem nadpłaconych składek ubezpieczeniowych.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że pozwany był u niego zatrudniony na podstawie umów zlecenia, jednak prawomocnym wyrokiem Sąd Pracy ustalił, że w rzeczywistości strony łączył stosunek pracy. Wobec tego powód opłacił składki ubezpieczeniowe na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne za pozwanego, wynikające z umowy o pracę, w łącznej kwocie 23.548,44 zł. Składki te zostały sfinansowane z majątku powoda, jako płatnika składek, mimo, że ich część powinna zostać potrącona ze środków ubezpieczonego, czyli pozwanego. Wobec tego powód uznał, że pozwany został bezpodstawnie wzbogacony, bowiem otrzymał ochronę ubezpieczeniową, nie opłacając z przysługującego mu wynagrodzenia za pracę należnych składek, które zostały w całości opłacone przez powoda.

(pozew – k. 1 – 7)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany podał, że nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem powód nie został zubożony przez to, że zapłacił składki ZUS, gdyż otrzymał od pozwanego świadczenie pracy, którego wartość przewyższa kwotę składek, a gdyby zawarł z pozwanym od razu umowę o pracę to byłby zobowiązany wypłacać pozwanemu wyższe wynagrodzenie, które w sumie odpowiadałoby co najmniej tej kwocie.

(odpowiedź na pozew – k. 464 – 468)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód pismem z dnia 21 października 2016 roku, odebrany przez pozwanego dnia 27 października 2016 roku, wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 23.548,44 zł w terminie 14 dni od dnia otrzymania tego pisma.

(dowód: wezwanie do zapłaty – k. 11 – 12, potwierdzenie odbioru – k. 13)

Prawomocnym wyrokiem z dnia 6 marca 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt (...), Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych ustalił, że T. Ł. łączył z Ministerstwem Zdrowia w W. stosunek pracy w okresie od 14 lipca 2008 roku do 8 listopada 2012 roku.

Przed ustaleniem istnienia stosunku pracy, T. Ł. łączyły z Ministerstwem Zdrowia umowy zlecenie. Od tych umów zlecenie były odprowadzane odpowiednie składki ubezpieczeniowe. Wobec ustalenia istnienia stosunku pracy Ministerstwo Zdrowia zwróciło się do ZUS z prośbą o wskazanie w jakiej wysokości powinno uregulować składki ubezpieczeniowe za pozwanego, przy przyjęciu, że w okresie od 14 lipca 2008 roku do 8 listopada 2012 roku, łączył go z pozwanym stosunek pracy, a nie stosunek zlecenia. W odpowiedzi ZUS wskazał, że należy wyrejestrować T. Ł. z ubezpieczeń z tytułu umowy zlecenia, skorygować raporty imienne, a następnie złożyć prawidłowe raporty imienne z pracowniczym tytułem ubezpieczenia.

Ostatecznie Ministerstwo Zdrowia opłaciło składki ubezpieczeniowe za pozwanego, z tytułu stosunku pracy:

- za 2008 rok – w kwocie 5.378,48 zł, plus odsetki w kwocie 4.578,00 zł, co razem daje 9.956,48 zł,
- za 2009 rok - w kwocie 12.125,96 zł, plus odsetki w kwocie 9.257,00 zł, co razem daje 21.382,96 zł,
- za 2010 rok – w kwocie 12.947,40 zł, plus odsetki w kwocie 8.592,00 zł, co razem daje 21.539,40 zł,
- za 2011 rok – w kwocie 11.077,35 zł, plus odsetki w kwocie 6.115,00 zł, co razem daje 17.192,35 zł,
- za 2012 rok – w kwocie 691,20 zł, plus odsetki w kwocie 285,00 zł, co razem daje 976,20 zł.

(dowód: wyrok SR z dnia 06.03.2014r. – k. 19 – 32, wyrok SO z dnia 17.12.2014r. – k. 33 – 55, wyrok SN z dnia 25.05.2016r. – k. 56 – 61, pismo do ZUS – k. 64 – 65, pismo ZUS z dnia 08.09.2016r. – k. 66 – 67, dokumenty związane z umowami zlecenie pozwanego – k. 68 – 267, korekty składek i dokumenty rozliczeniowe ZUS – k. 268 – 378, listy płac i zestawienia operacji – k. 379 – 407, informacje miesięczne – k. 408 – 461)

Przy oskładkowaniu wynagrodzenia brutto otrzymywanego przez pozwanego z tytułu umów zlecenia według stawek obowiązujących przy umowie o pracę należna wysokość składek za cały okres stosunku pracy łączącego strony powinna wynieść 30.592,63 zł. Są to składki, które powinny być finansowane z wynagrodzenia przyznanego ubezpieczonemu, czyli w tym wypadku pozwanemu. Różnica pomiędzy składkami odprowadzonymi przez powoda z wynagrodzenia pozwanego z tytułu umowy zlecenia, a składkami, które powinny być odprowadzone z tytułu umowy o pracę wynosi 23.548,43 zł.

(dowód: opinia biegłego z zakresu księgowości i rachunkowości – k. 560 – 580 i k. 612 – 616 i k. 634 – 637)

W Wydziale (...)powoda zatrudnione były osoby na stanowiskach naczelnik wydziału, główny specjalista, specjalista, starszy referent i podreferendarz. Wynagrodzenie brutto powoda otrzymywane przez niego na umowę zlecenie było porównywalne z wynagrodzeniem brutto otrzymywanym na umowę o pracę przez podreferendarza, który miał wykształcenie średnie, a od pewnego czasu wykształcenie wyższe i stanowisko inspektora.

W 2008 roku powód otrzymywał wynagrodzenie 2.500,00 zł brutto miesięcznie, zaś podreferendarz – 2.641,75 zł brutto. W 2009 roku powód otrzymywał wynagrodzenie 2.500,00 zł brutto, a od sierpnia 2009 roku 2.700,00 zł brutto, gdy tymczasem podreferendarz otrzymywał 2.694,58 zł brutto. W 2010 roku powód otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 2.700,00 zł brutto, a od czerwca 2010 roku 2.800,00 zł brutto, a podreferendarz w wysokości 2.694,58 zł brutto (z tym, że od 13 lipca 2010 roku legitymował się już wyższym wykształceniem). W 2011 roku powód otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 2.800,00 zł brutto, a podreferendarz, który od 1 września 2011 roku awansował na stanowisko inspektora - 2.694,58 zł brutto, a od awansu – 3.000,02 zł brutto. Z kolei w 2012 roku powód otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 3.100,00 zł brutto, a inspektor z wyższym wykształceniem otrzymywał 3.000,02 zł brutto.

(dowód: zestawienie wynagrodzeń – k. 545 – 549 verte)

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt (...), Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie Wydział VIII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w wyniku rozpoznania sprawy z powództwa T. Ł. przeciwko Ministerstwu Zdrowia o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę, ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, odszkodowanie za niewydanie świadectwa pracy, dodatkowe wynagrodzenie roczne, zapłatę z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, zasiłek dla bezrobotnych, odsetki, premie i nagrody kwartalne umorzył postępowanie w części odnoszącej się do roszczeń o premie i nagrody kwartalne, a w pozostałej części oddalił powództwo. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że oddalił powództwo ze względu na przedawnienie roszczeń.

(dowód: wyrok SR z dnia 28.12.2018r. – k. 414 akt sprawy VIII P 507/17, uzasadnienie – k. 418 – 422 akt sprawy VIII P 507/17)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody z dokumentów, których wiarygodność nie została skutecznie zakwestionowana przez strony w toku postępowania. Sąd w zakresie wyliczeń należnych składek oparł się również na wnioskach zawartych w opinii biegłego z zakresu księgowości i rachunkowości. Sąd miał na uwadze, że po wyjaśnieniu początkowych zastrzeżeń w opiniach uzupełniających, strony dalej nie wносиły żadnych zastrzeżeń do opinii uzupełniających biegłego.

Odnosnie zeznań pozwanego Sąd nie dał im wiary w zakresie, w jakim pozwany twierdzi, że umawiał się jedynie na kwotę netto wynagrodzenia, a nie na kwotę brutto. Sąd miał na uwadze, że strona pozwana nie wezwała w charakterze świadka jakiegokolwiek innej osoby, która mogłaby to potwierdzić, a ponadto w ocenie Sądu negocjacje z pozwanym prowadzone przez powoda zapewne dotyczyły kwoty netto, ale sam pracodawca również analizował kwotę brutto, jaką jest w stanie zapłacić pozwanemu za pracę. Wobec tego negocjacje co do wynagrodzenia musiały obejmować nie tylko wynagrodzenie netto, ale również wynagrodzenie brutto i formę zatrudnienia (umowa o pracę, czy umowa zlecenie, fakt, że pozwany w chwili zatrudniania był jeszcze studentem), co sumarycznie składało się na koszty jego wynagrodzenia dla pracodawcy. Wobec tego nie jest dla Sądu wiarygodne, aby pozwany uzgodnił z kimkolwiek ze strony powoda, że bez względu na formę umowy regulującej jego zatrudnienie będzie na pewno dostawał konkretną kwotę netto. W ocenie Sądu uzgodnienia obejmowały co prawda określoną kwotę netto wynagrodzenia pozwanego, ale tylko przy założeniu cywilnoprawnej formy jego zatrudnienia, a nie umowy o pracę. Pośrednio taki wniosek potwierdza również zestawienie wynagrodzeń otrzymywanych przez innych pracowników wydziału obsługi informatycznej, w którym pracował pozwany. Pozwany może być bowiem porównywany z osobą zatrudnioną w tym wydziale na

podstawie umowy o pracę na stanowisku podreferendarza, a następnie inspektora, osoba ta bowiem również tak jak pozwany miała wykształcenie średnie na początku swojej pracy. Porównanie jej wynagrodzenia brutto na umowie o pracę i wynagrodzenia brutto pozwanego na umowie zlecenie prowadzi do wniosku, że pracodawca był w stanie wyasygnować konkretną kwotę brutto na dany etat, a już z uzgodnień z samym pracownikiem co do formy zatrudnienia zależało, czy więcej mu z tej kwoty brutto zostanie „na rękę”, czy mniej.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest roszczenie powoda o zwrot kwoty tytułem bezpodstawnego wzbogacenia.

Zgodnie z art. 405 KC w zw. z art. 300 KP, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie pozwany faktycznie jest bezpodstawnie wzbogacony. Sąd miał bowiem na uwadze, że pozwany przez ponad cztery lata był zatrudniony przez powoda na podstawie umowy zlecenie. To wiązało się z innym oskładkowaniem takiej umowy, co w efekcie prowadziło do większego wynagrodzenia netto, które pozostawało, po opłaceniu składek, w dyspozycji pozwanego. W wyniku wyroku ustalającego istnienie w tym okresie stosunku pracy doszło więc do sytuacji, w której należało uiścić zaległe składki ubezpieczeniowe. Oskładkowanie umowy o pracę różni się bowiem od oskładkowania umowy zlecenie, powodując konieczność uiszczenia wyższych składek. Jednocześnie ekwiwalentem tego jest lepsza ochrona ubezpieczeniowa. Dla rozpoznania roszczenia podniesionego w niniejszej sprawie istotnym jednak jest to, że to pracownik ponosi koszty związane z wyższą składką ubezpieczeniową od umowy o pracę. Z treści art. 17 ust. 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. – Dz. U. z 2021 roku, poz. 423, ze zm.) wynika bowiem, że składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe za ubezpieczonych, o których mowa w art. 16 ust. 1-3, 5, 6 i 9-12 (czyli też za pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę), obliczają, rozliczają i przekazują co miesiąc do Zakładu w całości płatnicy składek (czyli w tym wypadku powód jako pracodawca). Ci płatnicy składek (czyli powód), o których mowa w ust. 1, obliczają części składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz chorobowe finansowane przez ubezpieczonych i po potrąceniu ich ze środków ubezpieczonych przekazują do Zakładu. Z treści tych przepisów wynika więc jasno, że pracodawca jest jedynie podmiotem odpowiedzialnym za pobranie i rozliczenie z ZUS-em składek ubezpieczeniowych, nie płaci ich jednak z własnych środków, ale potrąca je z wynagrodzenia za pracę umówionego z pracownikiem. Należy w tym miejscu dodać, że przez wynagrodzenie za pracę, zawsze rozumie się wynagrodzenie brutto, a nie netto, bowiem składki, czy zaliczka na podatek potrącane z wynagrodzenia brutto stanowią wynagrodzenie należne pracownikowi, pracownik bowiem jest ich beneficjentem, a nie pracodawca. Wobec tego w niniejszej sprawie, po uprawomocnieniu się wyroku ustalającego istnienie stosunku pracy pomiędzy powodem a pozwanym, powód uiścił do ZUS zaległe składki ubezpieczeniowe, obliczane od umowy o pracę pozwanego, ze środków własnych. Składki te zaś powinny być uiszczone przez pozwanego pracownika, bowiem powinny zostać potrącone z przysługującego mu wynagrodzenia brutto. Powyższe słusznie i logicznie wy tłumaczył SN w wyroku z dnia 26 września 2018 roku, sygn. akt II PK 151/17, wskazując, że przejście (w sensie ekonomicznym) korzyści z majątku pracodawcy (zubożonego) do majątku pracownika (wzbogaconego) następuje dopiero wtedy, gdy pracodawca – płatnik opłaca w całości składkę na ubezpieczenia społeczne pracownika ze swoich środków. Ma to miejsce, między innymi, w sytuacji, gdy zamiast stosunku zobowiązaniowego prawomocnym wyrokiem zostaje ustalone istnienie stosunku pracy, co powoduje konieczność wywiązania się pracodawcy z obowiązków płatnika składek polegającego na opłaceniu należnych składek. Płatnik nie ma w tej sytuacji możliwości dokonania potrąceń (na bieżąco z wynagrodzenia) i konieczne jest sfinansowanie części składki należnej od pracownika z środków własnych pracodawcy. Dopiero zatem w tym momencie następuje wzbogacenie pracownika polegające na pomniejszeniu jego obciążeń finansowych (oszczędzeniu wydatku związanego z zapłatą należnej części składki) oraz zubożenie pracodawcy przez pokrycie zobowiązania pracownika względem Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Wobec powyższego, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda. Należy bowiem mieć na uwadze, że to pozwany jest beneficjentem wyższych składek i to on powinien je pokryć ze swojego wynagrodzenia, a tymczasem to powód jako pracodawca pokrył te składki z własnych funduszy. W zakresie

kwoty bezpodstawnego wzbogacenia Sąd oparł się na opinii biegłego, z której wynika, że różnica pomiędzy składkami odprowadzonymi przez powoda z wynagrodzenia pozwanego z tytułu umowy zlecenia, a składkami, które powinny być odprowadzone z tytułu umowy o pracę wynosi 23.548,43 zł. Jest to więc kwota, którą powód musiał dodatkowo uiścić ze swoich własnych środków po ustaleniu, że strony łączyła umowa o pracę, a która powinna być pobrana z wynagrodzenia za pracę należnego pozwanemu. Sąd zasądził więc tę kwotę od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Sąd miał również na uwadze, że powód domagał się zapłaty kwoty 23.548,44 zł, zaś ostatecznie należna jest mu kwota 23.548,43 zł, a więc o 0,01 zł niższa. Wobec tego Sąd oddalił powództwo w części przewyższającej kwotę 23.548,43 zł. Odnośnie odsetek Sąd przyznał je od dnia 11 listopada 2016 roku do dnia zapłaty, mając na uwadze, że pozwany został wezwany do zapłaty w terminie 14 dni od daty odbioru pisma przez powoda, odebrał je zaś dnia 27 października 2016 roku.

W tym miejscu należy odnieść się do argumentacji pozwanego, który twierdził, że to powód był wzbogacony w postaci pracy wykonanej na jego przez pozwanego za niższym wynagrodzeniem. Wyjaśnienie to nie znajduje uzasadnienia w ocenie Sądu, świadczenie pracy na rzecz powoda przez pozwanego było bowiem obowiązkiem pozwanego, tym bardziej jeśli wynikało z umowy o pracę, nie sposób więc obronić tezy o jakimkolwiek wzbogaceniu pracodawcy w wyniku świadczenia pracy przez pracownika za ustalonym przez strony wynagrodzeniem za pracę. Nie jest również słuszne twierdzenie pozwanego, że umówił się z pracodawcą na wynagrodzenie netto, wobec czego wszelkie składki od następczo ustalonej umowy o pracę nie powinny go obciążać, bowiem ostatecznie chce on otrzymywać takie samo wynagrodzenie netto, na jakie się umówił. Sąd miał bowiem na uwadze, że pozwany, jako pracownik, sam zawarł umowy cywilnoprawne, które dopiero następczo zostały zakwalifikowane przez sąd pracy jako umowa o pracę. Jednocześnie w momencie zawierania tych umów musiał on sobie zdawać sprawę z niższego ich oskładkowania, co wiązało się z otrzymywaniem przez niego wyższego wynagrodzenia netto. Jednocześnie nie sposób obronić tezy, że pracodawca uzgadniał z nim jedynie wynagrodzenie netto. Pracodawca bowiem wypłaca pracownikowi nie wynagrodzenie netto, ale wynagrodzenie brutto, z którego w roli płatnika potrąca wszelkie składki i zaliczki na podatek odprowadzając je do odpowiednich instytucji. Wynagrodzenie za pracę jest jednak zawsze kwotą brutto, a nie netto. Pracodawca zgodził się więc na określoną kwotę całego wynagrodzenia pozwanego, pozwany zaś dzięki zastosowaniu konstrukcji umowy zlecenia, a nie umowy o pracę, mógł z tej kwoty brutto większą część zatrzymać jako wynagrodzenie wpływające na jego konto. Jednak nigdzie w toku postępowania nie zostało wykazane, że pracodawca nie interesował się kosztami całego wynagrodzenia należnego pracownikowi, a więc wynagrodzenia brutto, tylko interesowało go wynagrodzenie netto. Byłoby to nielogiczne, bowiem dla pracodawcy istotne są koszty pracy danego pracownika, które są inne, niższe, przy umowie cywilnoprawnej, a inne, wyższe, przy umowie o pracę. Mając na uwadze ustalenia faktyczne należy uznać, że gdyby pozwany chciał uzyskać na umowę o pracę takie wynagrodzenie netto, jakie otrzymywał na umowie zlecenie, to prawdopodobnie do zawarcia kontraktu między stronami w ogóle by nie doszło, bowiem oznaczałoby to dużo wyższe kwoty do zapłacenia przez pracodawcę, który musiałby znaleźć na to środki. Wobec tego Sąd uznał, że strony ustaliły pewną kwotę wynagrodzenia za pracę, którą wypłacał pozwanemu powodowy pracodawca. Tymczasem samo rozliczenie co do tego ile pieniędzy ostatecznie zostanie na koncie pozwanego, zależało od poziomu oskładkowania i opodatkowania danej umowy, stąd też korzystniejszym pod tym kątem dla strony pozwanej było zawarcie umowy zlecenia. W tym miejscu należy powołać się na słuszną i w pełni akceptowaną przez Sąd rozpoznającą niniejszą sprawę, argumentację zawartą w uzasadnieniu cytowanego wyżej wyroku SN z dnia 26 września 2018 roku, sygn. akt II PK 151/17. Sąd Najwyższy wskazał mianowicie, że żądanie pracodawcy wobec pracownika zwrotu pokrytych należności składkowych nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 8 KP). W przypadku zatrudnienia w oparciu o umowę o dzieło istnieją dwa aspekty. Z jednej strony - wykonujący taką pracę pozbawiony jest jakiegokolwiek ochrony ubezpieczeniowej, z drugiej - otrzymuje wyższe (bo nieoskładkowane) wynagrodzenie. Zasady słuszności i sprawiedliwości przemawiają więc za tym, aby pracownik nie był zwolniony z konsekwencji, jakie w prawie ubezpieczeń społecznych wynikają z sądowego ustalenia istnienia stosunku pracy.

Nie jest również zasadne powoływanie się przez pozwanego na art. 8 KP ze względu na jego trudną sytuacją osobistą, czy majątkową. Sąd ustalił bowiem na ostatniej rozprawie, że pozwany zarabia, miesięcznie otrzymuje 5-6 tysięcy złotych, na umowę o pracę, na utrzymaniu ma jedno dziecko, drugie ma mu się niedługo urodzić, jego żona również

pracuje. Wobec tego jego sytuacja finansowa nie przemawia za oddaleniem powództwa z powołaniem się na zasady współżycia społecznego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

W kwestii kosztów postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 99 KPC oraz §9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. - Dz. U. z 2018r., poz. 265), zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd, na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazał również pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.177,42 zł tytułem opłaty od pozwu, obliczanej jako 5% od zasądzonej na rzecz powoda kwoty, a także kwotę 2.940,82 zł (postanowienia z k. 584, k. 620 i k. 640) tytułem kosztów wynagrodzenia biegłego poniesionych w toku postępowania tymczasowo przez Skarb Państwa.